GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Nro. 117.** 3. Sierpnia 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

List Ambrożego Marechal, Arcybiskupa w Baltimore (w Ameryce północney) pisany do Zgromadzenia Propagandy Rzymskiey z d. 26. Grudnia r. z., zawiera między innemi co następuie: „W naypierwszym liście moim, który Wasza Eminencya (Kardynał Litta Prefekt Zgromadzenia) następnie odbierzesz, wykażę iak wielkie błogosławieństwa zlewa Naywyższy na Kościoł Amerykański, albowiem wiara nasza, rozszerza się tu prawdziwie cudownie, pobożność wzmaga się a Religiia Katolicka coraz więcey rozkwita.“

S. Domingo.

Gazeta Londyńska Kuryer która Krzysztofa wystawiała nieraz iako „Tyrana wyspy St. Domingo“ umieściła pod dniem 9. Lipca długą mowę broniącą tego Monarchę. Mowa ta podpisana iest początkowemi literami W. H. i ułożona bydź ma przez iednego Anglika, który kilkanaście lat strawił w przyladku de France. Naygodnieyszem uwagi iest w tey mowie oświadczenie, że Krzysztof chce między Poddanymi swoimi zaprowadzić z czasem ięzyk Angielski i Religiię protestancką. W szkołach, założonych przez niego, umieszczaią szczególniey Anglików Protestantów za Nauczycieli. (W Kalendarzu Królestwa Haytyckiego na r. 1814, znayduie się naprzód iako wstęp, rzut oka na Hayti, gdzie między innemi stoi co następuie: „Religiia Rzymsko-„Katolicka Apostolska, przywrócona iest, w całey godności swoiey i w całym blasku. W „Stolicy znayduie się Arcybiskupstwo, i przeznaczono trzy Biskupstwa dla nayznakomitszych miast Państwa; owe podlegać maią Arcybiskupstwu w stolicy, i t. d.).“

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta nadzwyczayna wychodząca w Caracas umieściła teraz dokładne szczegóły zwycięztwa odniesionego pod d. 17. Kwietnia przez woyska Królewskie na powstańcach zostaiących pod rozkazami Boliwara. Szczegóły te, opisane są w urzędowych listach Dowodcy Don Antonio Pla, datowanych w główney kwaterze Napire, a posłanych naczelnemu Wodzowi Jenerałowi Morillo. Bitwa stoczona była pod San Józef de Tisnados. Boliwar uciekł w góry. Woysko iego straciło 400 ludzi w zabitych 150 w poymanych, (między którymi znayduie się kilkunastu Officerów wysokiey rangi) tudzież 2 chorągwie, wiele broni i amunicyi. Pociągi Bolivara i iego Officerów, gdzie znaydowały się ich ruchomości i kleynoty wielkiey wartości, dostały się równie w ręce zwyciezców.

Hiszpaniia.

Wiadomo, że Król mianował przed kilkoma miesiącami, Kadyx, Korunnę, Santander i Alikantę, wolnemi miastami portowemi. Wkrótce okazały się trudności w przyprowadzeniu tego do skutku, przez co Wyrok Królewski zawieszonym został.

Ponieważ wielu iako pielgrzymów z Mekki powracaiących Maurów przybyło do Tangeru, i przez Gubernatora Marokańskiego, bez wszelkiey ostrożności przyiętych zostało; gdzie wszystkie doniesiena zgadzaią się na to, iż zaraza morowa z Algieru rozszerza się coraz bardziey w Państwie Marokańskiem, i tym sposobem zbliża się coraz ku Hiszpanii, rozkazał przeto Król Jmć. zaprowadzić nayściśleysze urządzenia kwaratanny.

Goniec Posła Hiszpańskiego, zostaiącego przy Rzeczypospolitey Zjednoczonych Stanów Ameryki północney Kawalera d'Onis, przywiózł z sobą wiadomość o wkroczeniu woyska Zjednoczonych Stanów do Prowincyi Florydy. Wypadek ten sprawił w Rządzie wielkie wrażenie.

Wielka Brytaniia.

Donoszą z Limerick, że d. 3. Lipca z rana, na ulicy Patrick, przyszło do straszney bitki między ludźmi z pospólstwa nayniższey klassy interessuiącymi się za rożnymi Kandydatami. Między biiącymi się było kilku-

)(

nastu rzeźników uzbroionych nożami, pałkami i innemi narzędziami zabóyczemi, któremi na stronie przeciwników wiele nieszczęścia zrządzili, i gdyby Starszy gminny Wilkinson nie był zapobiegł prędko i skutecznie, przez wczesne sprowadzenie oddziałów pułku 12go i 96go, przyszłoby było do wielkiego krwi rozlewu. Pospólstwo poduszczane zapewne przez buntowników, uderzyło z początku na samego Starszego gminnego, i dopóty nie ustąpiło, póki ten nie kazał żołnierzom aby pałaszami siekali; ón sam schwytał iednego buntównika lecz puścił go po zaręczeniu rzeźników, że powrócą do iatek i zachowaią się spokoynie.

Oto iest wyciąg z programatu uroczystości wjazdu tryumfalnego, obchodzonego ku czci P. Franciszka Burdetta w dniu 23. Lipca.“ Sędzia Policyi Westminsterski na koniu zaczyna orszak; potem następuie powóz napełniony muzykantami, przed którymi nieść będą chorągwie z napisem: „Czystość wyborów“ daley Deputacye obierrczów, z siedmiu Parafii Westminsterskich z właściwemi chorągwiami, na których umieszczone będą napisy ku czci P. Fr. Burdetta; Deputacyę dzielić będzie chór muzyczny. Przed Wydziałem wyborowym poniesą chorągiew z napisem: „Burdett, wybor Ludu.“ Przed samym wozem tryumfalnym na którym siędzieć będzie P. Burdett, iść będzie ośmiu Wice-Constablów (żołnierzy policyi) i 6 trębaczów. Wóz tryumfalny ciągniony będzie od 6 koni, a chorągiew błękitna z napisem: Reforma z fundamentu“ udzieli mu cienia. Przyiaciele P. Burdetta konno i w powozach orszak zakończą.“

Francya.

Dziennik Paryzki Minerve française (Minerwa Francuzka) zawiera w XXXIII. poszycie następuiący list Marszałka Marmonta, pisany do Xięcia de Richelieu, który w chwili, gdzie sprawa względem wiadomych inż wypadków Lugduńskich ma się rozpoczynać, iest wielce interessuiącym:

„Mości Xiążę! Bez wątpienia przypomnisz sobie W. X. Mość owe udręczenia, które dotykały mnie przed kilkoma miesiącami, gdy za powrotem moim z poselstwa że wszech miar poiednawczego, namiętności zawiść swoią na mnie wywarły; chociaż nayoczywistsze i nayzbawiennieysze skutki okazały całey Francyi prawdziwie oycowskie zamiary Monarchy w owem poleceniu, i cel moich usiłowań. Umiałem wzgardzić temi niezrozumiałemi pismami, które przeciwko mnie rozszerzano; uznałem nawet za rzecz nie godną siebie, odpowiadać na owe gwałtowne pociski które miotano na mnie w Izbie Deputowanych. Miałem za sobą publiczne i uroczyste uznanie Królewskie, miałem przekonanie, że działałem iak należy, i miałem gorliwość przyiaciół ku obronie moiey, i utwierdzeniu opinii względem okoliczności, cechuiących wypadki, które spokoyność miasta z porządku w Królestwie drugiego, na chwilę zamieszały. Atoli teraz, gdy szlachetne postanowienie Pułkownika Fabviera, które w nim z czasem powstało, stanowi powód oskarżenia iego samego; gdy o rzetelności tego, co opowiadał, a co mu zamiłowanie dobra publicznego, i przywiązanie do osoby moiey dyktowało, powątpiewać usiłuią, muszę odezwać się, i powieści iego, całą mocą przychylenia się do nich utwierdzić.“

Rapporty, przesłane przezemnie W. X. Mci, po przekonaniu się o zupełney prawdzie, utwierdzaią fakta, których obraz wystawił Pułkownik Fabvier. Wszystko, o czem tylko pisał, dowiedzionem bydź może, a ieżeli kiedy odważne i bezstronne śledztwo odkryie to Fransyi, co się w tym nieszczęśliwym Kraiu wydarzyło, okaże się, wieleby ón ieszcze mógł był powiedzieć. Wszakże wiadomo W. X. Mci., iż nie iest to raz pierwszy, gdzie wynurzam pragnienie moie co do owego śledztwa. Zdawało się, iż wielu ganiło Pułkownika Fabviera, za to, co obiawił, a to ci sami właśnie, co niesprawiedliwe napady nie uznawali za uczynek niesprawiedliwy. Osobliwszy przywiley, gdzie napad dozwolony, a obrona zakazana!

„Oburzono się na ganiących czynności za nadto tylko sławnego niestety Trybunału. Znam uszanowanie należne wyrokom Sądowym; ale kiedy prawa nie są w stanie, poprawienia wyrządzonych niesprawiedliwości, toć musi się w to wdać publiczna opiniia; powinny bydź iey znane te niesprawiedliwości dla zagrodzenia im powrotu, takowe przeto objawienie dalekiem będąc od działania przeciwnie interessowi Rządu, wystawniąc w nayiaśnieyszem świetle ten smutny pomnik cierpień ludzkości, raczey się zgadza z obowiązkiem dobrego obywatela; i zaiste, byłoby to zapewnić trwałość ich godnych opłakania skutków, chcąc, aby w wnętrzach ziemi zagrzebane były tak, iak się z tem iuż niektórzy ludzie w naywiększey otwartości słyszeć dawali.“

„Utrzymywano, że naruszona będzie dostoyność Rządów, ieżeli obiawiać się będą godne kary postępki ich urzędników. Honor Rządu nie zasadza się na bezkarności sług iego. Człowiek używaiący powierzoną sobie władzę do innego celu, iak mu przeznaczona, iest równie kary godnym iak i ten, co użycia takowego dopuszcza. Urzędnicy posiadaiący część władzy Królewskiey tey opiekuńczey i zba-

wienney władzy, pod którey zasłoną obywatele spoczywaią, odpowiedzialnymi są tak za złe, które zrządzili, iako i za złe, któremu nie zapobiegli. Powierzona im władza iest skarbem, którego dobre użycie, równie ważnem iest dla Panuiącego iak dla obywateli, a nawet ważnieyszem; bo kiedy krwawa ofiara niesprawiedliwości, pokrzywdzoną iest w prawach swoich, toć i Monarcha iest w niebezpieczeństwie utracenia naypierwszego dobra, miłości swoich Ludów; i iak straszliwe skutki pociągaią za sobą postępowania słabych lub namiętnych sług Kraiu, kiedy tego, co posiada władzę naywyższą, wyobrażaią iako niezdolnego do dania opieki; kiedy znowu Lud, który cierpiał, wystawuią przed Monarchą iako nieprzyiaciela iego, podczas gdy ten sam Lud, w nagrodę wierności swoiey i poświęcania się, nie żąda w głębi serca niczego innego, iak tylko opieki, którey dopominać się ma prawo, opieki mowię, którą Monarcha z własnego nawet interessu, z obowiązku i według własnego czucia swoiego Ludowi dać musi."

„Chcąc Jenerał Canuel zbiiać twierdzenia Pułkownika Fabviera, nadaie wagę owemu nieznaczącemu wynagrodzeniu, którego żądałem dla niego wtenczas, gdy nalegałem na to, aby koniecznie był oddalonym. Nie powinień był w tem postępowaniu moiem, nic innego upatrywać, iak tylko bezstronność moią i niepewność, w którey się naówczas znaydowałem. Powoli tylko wychodzi prawda na iaw, a ten, co iey szuka drogą uczciwości, długo częstokroć patrzy się na nią, nim się na niey pozna właściwie. Poźniey dopiero odebrałem wyiaśnienia, utwierdzaiące nieodzownie ów wzgląd, pod którym uważałem wypadki Lugduńskie. Jenerał Canuel gotuie skargę potwarczą przeciwko Pułkownikowi Fabvierowi i zapewne wmieszał i mnie do teyże. Oświadczam tu uroczyście, że pismo, które ón zaczepia, samą tylko prawdę zawiera. Wreszcie, ieżeli Jenerał Canuel chce tych wszystkich przed Sąd pociągnąć, którzy głośno i otwarcie uważaią rzecz w tym samym względzie, wtenczas ledwie nie cała Francya będzie musiała stawić się przed Sądem."

„Przebacz Mości Xiążę, iż listowi temu nadałem cechę iawności, uznasz, słuszność przyczyn, które powodowały mną w tey mierze. Za nadto znane są W. X. Mości delikatne uczucia honoru, abyś kroku moiego nie usprawiedliwił."

Mości Xiążę, raczysz przyiąć zapewnienie wysokiego poważenia."

Marszałek Xiążę Raguzy.

Chatillon nad Sekwaną d. 1. Lipca 1818.

Oprócz powyższego listu, ogłoszone są ieszcze następuiące akta urzędowe, tyczące się tey sprawy. Jenerał Porucznik Canuel skarząc Pułkownika Fabviera, pisał do Króla iak następuie: „N. Panie! Jenerałowi woysk W. K. Mci, któremu przez zaufanie Swoie poruczyłeś naczelne dowodztwo, zostawionem było szczęście, uśmierzyć ducha buntowniczego, któryby zagroził miastu Królestwa, z porządku drugiemu i ościennym Prowincyiom. Odebrawszy przez Ministrów W. K. Mci nie mało dowodów naywyższego ukontentowania, i pochwałę użytych środków, doznaie teraz prześladowania od niegodnych potwarców, którzy oskarzaią go przez publiczne denuncyacye, iakoby z drugiemi Władzami miasta Lugdunu był sam przyczyną tego rozruchu, który udało mu się tak szczęśliwie w samym zarodzie utłumić. Oskarzenie to podpisane iest przez iednego Pułkownika woysk W. K. Mci, Szefa Sztabu jeneralnego, Xięcia Raguzy, którego W. K. Mość wysłałeś z nadzwyczaynemi pełnomocnictwami w okolice, gdzie się owe rewolucyyne wybuchy zdarzyły. To milczenie Marszałka, które się w nim postrzegać daie, pozwala domyślu, iż zawistny ten obrot, nie iest mu obcym; i że się tylko zasłania iednym z podrządnych swoich, dla uniknienia kary, która czeka potwarzy. N. Panie, nie byłbym zdolny służyć W. K. Mci, gdybym nie umiał utrzymać nieskazitelności honoru, który iedynie czyni mnie godnym tey służby. Proszę przeto W. K. Mci, o wyznaczenie którego Sądu woiennego, lub woienney Kommissyi, albo innego iakiego Sądu, przed którymbym stanął z moimi donosicielami, aby ich głowy lub moia, poległy z ręki kata, ieżeli się albo oni potwarcami ukażą, albo ia winowaycą. Jestem i t. d. Jenerał Porucznik Canuel."

Drugi list pisał Jenerał Canuel do Ministra woyny, z załączeniem kopii listu pisanego do Króla. W tym liście znayduie się między innemi: „Tylko wyrok publiczny może zagładzić oskarzenie publiczne i śmiałość donosicielów hańbą okryć. Gdy takiemi są okoliczności, że Jenerał w obliczu całey Francyi wystawiony bydź może na sztych przez nędznych pisarzy za to, że służył Królowi, i w trudnem położeniu pełnił powinność; a Rząd dla którego poświecał usługi swoie, nie może go teraz bronić, przeciwko naiazdom potwarzy, raczysz więc JW. Pan o tem wiedzieć, że przymuszonym będę, żądaniu nineyszemu, które przedstawiam obecnie u tronu i JWPanu, nadać nieiako cechę publiczną.

Minister woyny odpowiedział: „Mości Panie Baronie! Odebrałem list WPana, którym mnie zaszczyciłeś, wraz, z kopiią listu, w którym WPan Króla prosisz, aby Cię oddał pod Sąd woyskowy, celem oczyszczenia się z tego

)(2

„ co Cię Pułkownik Fabvier w pismie swoiem obwinił. J. K. Mość, którego rozkazów dopełniam, nie uznał bydź zgodną z zamiarem rzeczą, uważać pismo obwiniaiące Go, za dostateczny powód do zadosyć uczynienia żądaniu WPana, J. K. Mość używa podobnych kroków przeciwko Officerowi WPana rangi dopiero po naściśleyszem zastanowieniu się, i w skutku wiary godnych dokumentów. Mości Baronie mam zaszczyt i t. d.

Marszałek Gouvion St. Cyr."

Twierdzą, że Jenerał Canuel kazał ogłosić tę korrespondencyę.

Gazety Niderlandzkie donosiły, że były Kanclerz Państwa Cambaceres otrzymał pozwolenie wrócenia do Francyi, głoszą wszelako, iż chce przezimować w Bruxelii. Słychać, że na przyszłość używać ma tytułu Duc de Cambaceres (Xiążę Cambaceres).

Zjednoczone Niderlandy.

Między Xięciem Wellingtonem i P. de Busscher wydawcą dziennika Journal de Gaud toczy się (iak wiadomo) od nieiakiego czasu sprawa honorowa. Dziennikarz wygrał w pierwszey i drugiey Instancyi; Adwokaci zaś Lorda Wellingtona odwołali się do Sądu kassacyynego w Bruxelii. Wyrok z d. 9. Lipca opiewa w tey okoliczności iak następuie: „Dziś na początku posłuchania Sądu kassacyynego oświadczył Prezes Adwokatom Jego Xiążęcey Mci życzenie swoie, aby sprawa ta dotąd zawieszoną była, dopóki P. de Busscher nie odbierze odpowiedzi od Xięcia na list pisany do niego, którego treść tego rodzaiu, że może sprawa ta tym sposobem zagodzoną zostanie." Adwokaci nie sprzeciwili się temu, ale dali naprzód do poznania, że Xiążę będzie miał dostateczne zadosyć uczynienie za doświadczoną obrazę, skoro tylko wydanym zostanie autor tego obraźliwego artykułu. Sprawa ta odroczoną została na dzień 25. Lipca.

Rozmaite rzeczy.

Gazeta Pradzka z dnia 2. Lipca umieściła co następuie: „Dzień 28. Czerwca r. b. stał się pamiętnym przez nadzwyczayne zjawisko natury, to iest, przez burzę nadzwyczaynie mocną, którey kierunek był od zachodu ku wschodowi na stronie południowey. Burza ta powstała w Pradzę między godziną 6stą i 7mą a to tak raptownie, ze zachwyciła, wszystkich niespodzianie, ponapełniała ulice kawałkami skła z potłuczonych okien, osobliwie zaś wprowadziła w wielki ambaras mieszkańców miasta zgromadzonych licznie po przechadzkach okolic tuteyszych; albowiem przy gwałtowności swoiey pędziła takie tumany prochów, że w małey odległości ieden człowiek nie widział drugiego; przewracała poiazdy, łamała drzewa, i groziła ieszcze straszliwszemi niebezpieczeństwy; lecz ustała po upłynieniu godziny tak, że nie sprawiła nawet nawalnicy. W zachodnich okolicach Czeskich, iako to: w Pilsen w Karlsbadzie i t. d. powstała niemal o godzinę prędzey, i z równą wściekłością pustoszyła wszystko w ciągu swey drogi. Ten orkan zachwycił na nieszczęście wielu ludzi na przewozie między Podolem a Wiszehradem. Próm na którym znaydowali się ci nieszczęśliwi rzucony gwałtownie o przykrą skałę Wiszehradzką, rozbił się, i mało kogo z nich wyratowano. Szczęśliwszem było towarzystwo, które zachwyciła burza podczas przeprawy z wysp Koeplińskich; prom wprawdzie rozbił się podobnież, iednakże wyratowano wszystkich. Pod Karlsbadem żywioł przeciwny podczas tey burzy zrządził spustoszenie, które nietylko mieszkańców Karlsbadu, ale też i gości w kąpieli będących niemałey trwogi nabawiło. W pobliskim lesie mieyskim wybuchnął ogień, którzy niesiony od wiatru chwytał suchy mech leśny, i rozszerzył się tak nagle, że w krótkim czasie spłonęło niemal 6 morgów lasu, a całe miasto okryte było dymem. Nawalnica która spadła zaraz potem, położyła samę dalszym pustoszeniom ognia, i ochroniła Karlsbad od niebezpieczeństwa, które podczas burzy pędzącey pożar ku miastu, groziło obróceniem go w perzynę; pomimo że oprócz tego ieszcze mieszkańcy Karlsbadu i z okolicy spieszyli do lasu dla ugaszenia ognia.

Przyiechali do Lwowa od dnia 28go do 31go Lipca 1818.

JW. Beningsen Hrabia C. Ross. Jenerał, z Rossyi. — JW. Chołoniewski Hrabia, z Rossyi. — JW. Crudemann C. Ross. Radca kollegialny iako goniec, z Rossyi. — W. Ehrenstein Baron, C. Ross. Major, z Rossyi. — W. Giżycki, z Wiednia. — W. Konopka Baron, z Tarnopola. — JW. Tarnowski Hrabia, z Złoczowa. — W. Komorowski Kastner dóbr kameralnych, z Rossyi — W. Krasinski były Kapitan Rossyyski, z Rossyi. — W. Lubowiecki, z Rossyi. — W. Łaskiewicz, z Rossyi. — W. Michałowski Leon, z Rossyi. — W. Mrozinski Major Polski, z Polski. — JW. Parys Hrabia, z Polski. — W. Raczkowski, z Tarnopola, — JW. Tarnowski Hrabia, z Rossyi. — W. Zbrożek Antoni, z Żółkwi.